

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 67.

8. czerwca 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 25. kwietnia b. r. wydany do księcia Metternicha kanclerza domu, dworu i stanu, raczył zawierzyćelnionemu na tutejszym c. k. dworze król. pruskiemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi baronowi Maltzhan nadać order korony żelaznej pierwszej klasy.

Dostrzegacz Austrijski z d. 31. z. m. zawiera: Przez nadzwyczajną sposobność odebraliśmy z Londynu wiadomość, że w d. 21. maja podpisana została zamierzona konwencyja między dworami angielskim i francuzkim a królem jmcia niderlandzkim, mocą której zawarte zostało zawieszenie broni między Holandją a Belgijum aż do zawarcia ostatecznego traktatu, przywrócono wolność żegluga na Skaldzie, jak była w dnia 1. listopada 1831, i postanowiono niezwłocznie zająć się dalzemi układami względem ostatecznego traktatu, za współdziałaniem dworów Austrii, Pruss i Rosyi. Można się zatem słusznie spodziewać, że interesa holendersko-belgijskie niebawem zupełnie załatwione zostaną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dziennik powszechny z d. 29. b. m. zawiera co następuje:

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy. — Otrzymałe przy reskrypcie komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego z d. 13. b. m. nr. 6375/13924 z dyrekcyi policyi i poczt obwieszczenie, przez jo. księcia namiestnika Królestwa Polskiego wydane, względem band zbrojnych, które do kraju tutejszego wkroczyły, z oznajmieniem kary, jaka trzech z liczby schwytanych spotkała, i nagrody złp. 500, przeznaczonęj dla każdego, kto podobnego schwytania i zwierzchności dostawi, jest treści następującej:

Obwieszczenie w Królestwie Polskiem.
Ludzie, którzy zakłócili już raz przed dwoma laty bezpieczeństwo wasze, spokojni mie-

szkańcy i wciągnęli was wodmęt klęsk i ciężarów rokосу, wojny, nieznalazszy przytułku w obcych krajach, znowu się tu wrócili; oni zazdroszczą spokojności, której używacie i sprawić usilują nowe w kraju zamieszanie. Już wciśnięto się do województwa lubelskiego blisko 80 takowych ludzi, z tej liczby 20 zostało pojmany, z których 3 odnieśli karę śmierci, a drudzy zostają pod sądem, w kaliskiem zjawilo się także 15, w plockiem zaś około 25 uzbrojonych zbrodniarzy, ścigani będąc przez wojska, chronią się po lasach w zwykłym mieszkańców ubiorze. Dla schwytania tych przedsięwzięte zostały środki, jak to wam już jest wiadomo, jednakże gdy dla uniknienia od poszukiwań przebiegają się oni w suknie włościańskie, w takim razie wszelka pomoc przez was udzielona przyczyni się do spieszniejszego ich zatrzymania.

Każdy mieszkaniec, który schwytania i przedstawi wyższej władzy uzbrojonego zbrodniarza, odbierze w nadgodę 500 złp. summa ta wypłaconą mu będzie zaraz po odstawieniu takowego z miejscowej obwodowej kasy od komisarzy obwodowych albo od oficerów żandarmeryi.

Główno-komenderujący czynną armiją generał-feldmarszałek w Królestwie Polskiem Pa-skiewicz Erywański.

Takowe na skutek reskryptu komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych, oświecenia publicznego z d. 23. b. m. z dyrekcyi policyi i poczt nr. 6093/15091 niniejszemu do wiadomości powszechnej podaje.

W Warszawie d. 27. maja 1833 roku. — Pełniący obowiązki generała - policmajstra czynnej armii i vice-prezydenta; Korpusu żandarmów pułkownik, Storożenko. Sekretarz Greuve.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 15. (27.) maja —

Rozkaz cesarski, oznajmiony rządzącemu senatowi przez p. ministra spraw wewnętrznych, 21. kwietnia. »W kościele grecko-unitskim, przez zwyczaj, dawniej nie istnący, wprowadzono prawo kollacyi, według którego, zamieszczanie posad plebańskich zależy od przedstawień kollatorów. Najj. cesarz jmc, poczytując tę nowość za niewłaściwą duchowi wschodniego kościoła

(X)

i niezgodną ani z istotnym powołaniem pastę-
rzy duchownych, ani z dobrem parafian, zwa-
szcza gdy takowego prawa używają osoby, nie
należące do tego obrządku, najwyżej rozkazać
raczył, iż odtąd wyznaczanie księży na grecko-
unickie probostwa ma jedynie zależeć od wła-
snej ich duchownej zwierzchności, za porozu-
mieniem się z miejscowymi generał-guberna-
torami, tak właśnie, jak postanowiono o para-
fijach, znajdujących się w dobrach skarbowych.

Portugalia.

Courier zawięra z Falmouth co następuje:
»Statek parowy Afrikan, który odpłynął z Oporto
w d. 14. maja, przywiózł wiadomość, że Dom
Pedro uzbraja się mocno do głównego ataku
przeciw miguelistom. Może ón teraz użyć 8000
ludzi do tego, i jeszcze pozostanie dosyć woj-
ska do obrony Oporto; przez nieustanne cwi-
czenie wojsk, które generał Solignac zaprowa-
dził, wojsko to wyborną zachowuje karność, a
oficerowie doświadczeni utrzymują, że Dom
Miguel nie będzie się mógł długo przeciw nie-
mu trzymać. Dom Pedro otrzymał na nowo 500
ludzi z Francyi, i spodziewają się tamże je-
szcze więcej z tamtąd i z Anglii. Admirał Sar-
torius miał niebawem stanąć pod Oporto. Osa-
da jednego okrętu zbuntowała się z powodu
zaległego żołdu. Admirał kazał stanąć po fre-
gacie z każdej strony i dał buntownikom go-
dzinę czasu do namyslenia się; za nim ta upły-
nęła, poddało się 100 z tychże pod warunkiem,
aby ich odesłał do Anglii. Rząd hiszpański wy-
dał rozkaz, aby wszystkie okręty w służbie Dom
Pedra opuściły Vigo, i aby onym na przyszłość
nie dawano żadnej żywności. Cholera panuje
w Oporto, a zła żywność i brak różnych po-
trzeb zle to pogorsza.

Hiszpanija.

Gazeta nadworna z d. 14. maja zawięra roz-
kaz do prezydenta rady ministrów i do wszy-
stkich innych ministrów i wyższych urzędni-
ków, aby byli obecnymi przy sprawdzeniu
pełnomocnictw różnych deputowanych z pro-
wincyj. Czynią ciągle przygotowania do uro-
czystości, i rząd, aby nadać onej więcej bla-
sku, kazał przeszło 14000 ludzi wszelkiej broni
przybyć do Madrytu.

Stratford Caning opuści Madryt dopiero po
wielkiej uroczystości złożenia przysięgi.

Wielka Brytania i Irlandya.

Polityczna czynność kompanii wschodnio-in-
dyjskiej, mówią pisma londyńskie, jest w tej
chwili zwrócona na te państwa, które się po nad
Indem rozciągają; powiększające się postępy
Rossyi, co do terytoryjum i wpływu w Azyi

środkowej, nakazują Anglii mieć nieodzownie
granice wojskową ku Zachodowi, którą tylko
na linii nad Indem znaleźć może. Brzegi Indu
są w ręku rajaha Lahory i emira z Sind,
z których pierwszy posiada większą część wy-
szego biegu, ostatni zaś Deltę i ujście tej rzeki.
Jenerałny gubernator Indyjów przepędził więk-
szą część roku zeszłego w Indyjach Północnych,
dla układania się z rajahem Lahory. Niewia-
domy jest skutek, lecz musiał wypaść korzy-
stnie dla interesów angielskich, ponieważ nie
wybuchnęła wojna między rządem angielskim
a Lahorą, której się spodziewano; tymczasem
uważając dumny i chytry charakter Runjeta
Singh, należy wierzyć, że więcej przyrzekł
niżeli chce dotrzymać. Wojna z Lahorą nie
byłaby pod względem wojskowym trudną, i cho-
ciaż Runjet Singh ma urządzonego wojska 40
do 50000, jednakże na zdobycie jego prowincyi
niepotrzebaby jak jednej kampanii. Z emi-
rem z Sind układał się rząd bombajski od lat
kilku, aby wymócił na nim utworzenie ujęcia
Indu dla angielskich kupieckich okrętów.

P. Thomas Attwood wydał bardzo szumne
wezwanie do Birminghamczyków i obwodów
środkowych, w którym zarzuca ministrom przez
lud utrzymanym, że zdradzili jego zaufanie. Wzy-
wa więc takowy, aby się zebrał i prosił króla o
uwolnienie od służby niesprawiedliwych mini-
strów, których porównywa z faraonami egip-
tскими. W poniedziałek d. 20. b. m. miało
się odbyć wielkie zgromadzenie w Newhall-
Hill pod Birmingham. »Przybywajcie moi przy-
jaciela, mówi w końcu, stawcie się w masach.
Przyniescie serca lwa i łagodność baranka;
okażcie, że znacie swoje prawa i że ich mo-
żecie bronić!« wszelako zaleca p. Attwood lo-
dowi, aby się żadnych gwałtów nie dopuszczał,
i używał tylko broni prawa.

W dniu 16. maja wieczór dawały klasy ludu
robotniczego, w stolicy ucztę dla pana O'Con-
nell, i ofiarowały mu przy tym obchodzie na-
dowód wdzięczności za troskliwość, z jaką wy-
stępował w ich sprawie, dwie sztuki ze srebra,
to jest, ozdobny kandelabr, i kosz z kwiatami
niesiony przez trzy żeńskie figury, wystawiające
Angliję, Irlandyję i Szkocyję. — Rzsztalt kan-
delabra jest trójkątny. Na jednej stronie ozd-
biony herbem O'Connella; na drugiej jest na-
pis: »Ofiarowany panu Danielowi O'Connell
przez osiadłych w Londynie, w Wielkiej Brytanii
i Irlandyi, i innych ludzi pracowniczej klasy,
w dowód tychże szacunku i podziwienia dla
wzniosłych jego czynów. Londyn dnia 15. maja
1833.« — Na trzeciej stronie zdobną lichtarz
więrsze ściągające się do stanu Irlandyi i czę-

nów O'Connella. Gdy p. O'Connell przybył, powitany został od zgromadzonego w Cyre Arms mnóstwa ludu z głośnym okrzykiem. W towarzystwie jego znajdowali się panowie Maurycy O'Connell, F. O'Connor, Salor, Fitzsimon Finn i Murphy. Na uczcie było przeszło 300 osób; galeryja napelniona była damami i zdaje się, że towarzystwo było w ogólności bardzo przyzwoite, gdyż największa część składała się z kupców i rzemieślników pierwszej rangi. Po obiedzie podniósł się pan O'Connell i spełnił toast następujący: »Irlandyja, jaką być powinna«, potem nastąpiły jeszcze inne toasty, a na koniec toast: »Daniel O'Connell.« — Wielka część zgromadzenia bawiła aż do późnej nocy. Francyja.

Nouvelliste z dnia 20. maja zawiera artykuł następujący: »W *Gazette de France* z dnia 18. wieczorem czytamy: »Jestli prawdą, że przed dwoma dniami nadeszły trzy listy z bastylli z Blaye, jeden od p. Brissac do pani Brissac, drugi od pani d'Hautesfort do pana d'Hautesfort, trzeci na koniec od pani Hanslerd do pana Hanslerd, i że te trzy listy odpiecztowano w czarnym gabinecie i posłano ministrowi spraw wewnętrznych? — Jestli prawdą, że p. D'Argout, dowiedziawszy się o tem, osądził za słuszną, tym osobom, do których były pisane, posłać tylko odpisy, a oryginały zatrzymać, aby je załączyć do dokumentów, które niedawno ogłosił Monitor o rozwiązaniu Madame, księżnej Berry?« — odpowiadamy, mówi dz. *Gazette*, że od czasu rewolucyi lipcowej nie masz już gabinetu czarnego, i że poczta nie nadwężyla tajemnicy listów. Względem osób, będących około księżnej Berry, jest w cytadelli Blaye następujący przepis: Listy pisane do tych osób powinny być niezapiecztowane do ministerjumu spraw wewnętrznych przesłane, które je podobnie niezapiecztowane prześle przez komendanta cytadelli osobom, dla których są przeznaczone. — Co się dotyczy listów pisanych z Blaye, powinny być niezapiecztowane komendantowi oddawane, który je w tym stanie prześle ministrowi spraw wewnętrznych. Dalej nie ma nic więcej dziennik. *Gazette* odpowiedzieć.«

France Nouvelle z dnia 16. maja zawiera artykuł następujący: Jak wiadomo, w tym samym czasie, (gdy w pierwszych dniach kwietnia) zaczęły wypadki w Frankfurcie, pewna liczba Polaków opuściła depot w Besançon. W tym samym czasie okazało się niestety w depot Bergerac, utworzonem po części z Polaków, którzy bawili w Besançon, poruszenie. Niektórzy z tych emigrantów wydawali okrzyki: Niech żyje rzecz-

pospolita! Precz z królem! Rząd kazał wyszukać sprawców tych okrzyków i zastosować do nich ustawę, dotyczącą się cudzoziemców, z d. 21. kwietnia 1832. Niebawem potem podpułkownik Rosłakowski zrobił imieniem większej części emigrantów w depot Bergerac krok, który nie kazał więcej wątpić o karygodnym charakterze i właściwym źródle buntowniczych czynności, o których władza zasięgnęła wiadomości. Oficer ten przesłał mianowicie trybunie rodzaj adresu do ludu francuzkiego, w którym po wielu bezzasadnych użaleniach i anarchicznych tyradach tak się wyraził: »I dla czegoż nas rządy nienawiścią nagradzają? Mówią, że jesteśmy republikanami! Tak, jesteśmy republikanami!... Nie jest więc naszą rzeczą mścić się za te upokorzenia, któremi nas zarzucają. Francyjo lipcowa! Sądźmy, iż jesteś dosyć zawiadomioną, polegamy na twojem braterstwie, na uczuciach, któreś nam zawsze okazywała; polegaj na naszym poświęceniu się i bądź przekonaną, że takowe niczem, nawet przez potwarze i prześladowania twojego ministra nie może być osłabionem!« Musimy wierzyć, że *Constitutionnel* z dnia 15. maja, który o tym dokumencie tylko mówi, aby wykażać wyrażony w nim sposób myślenia prawości i wolności, nie czytał go wcale. Z przytoczonego wyżej miejsca można sądzić, czyli tento jest sposób myślenia, jaki winni są Polacy rządowi tej Francyi, która ich tak serdecznie przyjęła. Niechaj sądzi, czyli potrzeba uciekać się do przestarzałej baśni o zaburzających kraj emisaryjuszach, aby sobie objaśnić gwałtowność ludzi, którzy się tym sposobem wyrażają. Podpułkownik Rosłakowski, który wpływu swojego na znajdujących się w Bergerac emigrantów tylko dla tego użył, aby rozszerzać pomiędzy nimi idee, sprzeciwiające się wszelkiej karności, i nadzieje spokojności publicznej zagrażające, odebrał wskutek rzeczzonego adresu zalecenie opuścić Francyję, i zostawiono mu wolność udania się do Belgijum, Anglii lub Zjednoczonych Stanów, albowiem Szwajcaryja, Włochy i Niemcy nie przyjmują tych Polaków, których Francyja oddaliła. Posłano mu środki do opuszczenia Francyi. Ten emigrant nie korzystał z tego oznajmienia mu, wydał odezwę do swoich towarzyszy wzywając ich do uległości sobie, aby ich zachęcić do tak nierozsądnego jak i karygodnego oporu. Wezwanie to pociągnęło za sobą pożalowania godne skutki, aby tych cudzoziemców względem ich praw i środków zaślepić. Wielu z nich oświadczyło, że nie uznaje rządu francuzkiego, że za pieniądze dane ku ich wsparciu winni są tylko

ludowi wdzięczność! Rozjątrzenie ich codziennie się wzmagalo. Tu kazal rząd oprócz podpułkownika Roslakowskiego, najniespokojniejszych z jego towarzyszy oddalić, depot przenieść, tych emigrantów, którzyby sobie życzyli, wysłać za granicę, a tych, którzyby zostali, porozdzielać w obwodach departamentu des Landes. Niestety wezwanie Roslakowskiego nie było bez skutku; albowiem musiano użyć przemocy, aby ten rozkaz wykonać. Podoficerów i szeregowych spisano w ich koszarach, przed których bramą postawiono wojsko, aby temu środkowi nadać uszanowanie; trzech z tych emigrantów, chcących pokonać straż, zraniło się, aby wydrzeć bagnety. Stałość i roztropność władz pokonały te gwałtowności i to zuchostwo. Podpułkownik i trzej inni oficerowie podpisali przyrzeczenie udać się do Belgijum i w dniu 11. posłano ich do Bordeaux, gdzie wsięda na okręt. Inni oficerowie, wyjąwszy kilku, którzy się spokojnie zachowali, będą powoli ze wszelką należąca się ostrożnością rozłożeni w obwodach departamentu Landes, przeznaczonego na różne onych oddziały. Gotowość, z jaką dzisiaj wyruszają na przeznaczone miejsca, okazuje ich żal za to, co zaszło. Ten sam systemat rozłożenia zastosowany będzie i do innych depots emigrantów tego narodu. Do Puy i Avignonu posłano już takie same rozkazy.

Pan Calomarde przybył w dniu 17. maja do Orleanu, gdzie na przyszość ma mieszkać.

Dnia 11go, jako w sobotę, przedstawione zostały izbie petycje, z których atoli prawie żadnej nie przyjęto. P. Rémusat złożył raport komisyi o budżecie ministra wojny; zgodzono się oraz na to, iż zaraz po prawie municypalnym izba zajmie się zaręczeniem pożyczki greckiej, a po tym projekcie toczyć się będą obrady nad budżetem ministra spraw zgranicznych i ustawą celną. Wniosek pana Lafitte, względem pomnożenia księgozbiorów na prowincyi, i drugi, p. Bavoux, względem przywrócenia prawa o rozwodach, zostały do właściwych komisayj przesłane. Resztę sessyi zajął dalszy rozbiór prawa municypalnego.

Izba parów. — Pierwsze jej posiedzenie było równie, jak izby deputowanych, w dniu 26tym kwietnia. Obrano 4 sekretarzów (marszałka Gérard, hr. Montalivet, hr. Montesquiou i p. Gautier).

Królestwo Sardynskie.

W Gazecie Piemontskiej czytamy pod datą: Turyn z d. 11. maja co następuje: W d. 7. b. m. było w Montane, księztwie Monaco, powstanie ludu. Za przybyciem podróżnego z Fran-

cyi zebrało się blisko 50 osób, po większej części drążników i rybaków, w kolo niego, i zachęceni przez niego, wołali: »Niech żyje rzeczpospolita!« Burzyciele chcieli z okrzyków przejść do czynności i zdawali się mieć zamiar zrabować miasto. Komendant wojskowy, czując swoje siły za słabe do utłumienia powstania, wezwał karabinierów z Garavanny, za których pomocą rozpedził burzycieli, którzy w Montane poczęli już plondrować sklep kupiecki. W bitwie został jeden powataniec raniony i niebawem potem umarł. Około północy przybyło 100 ludzi do Montane z załogi w Monaco, lecz spokojność była tamże już przywrócona. Mieszkańcy w Montane, przeszło 4000, nie mieli żadnego udziału, i sprawców tegoż, wszystkich z klasy pospólstwa, z pogardą przyjęli. Gubernator Nizzy przybył najajutrz do Montane, abysię zawiadomić o wypadku na miejscu; lecz gdy widział, że spokojność zupełnie przywrócona została przez władze, powrócił jeszcze tego samego dnia do swojej rezydencyi.

Niemcy.

Gazeta Stutgartska z dnia 20. maja donosi: »Gdy Król jme najwyższym swoim reskryptem z d. 1. t. m. raczył stany królestwa na d. 20. t. m. zwołać do stolicy, przeto został dzisiaj sejm otworzony. Gdy ukończono akt złożenia przysięgi, odczytał tymczasowy szef wydziału spraw wewnetrznych, radzca stanu Schlayer, następującą mowę królewską od tronu: Najjaśniejsi, Jaśnie oświeceni, Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Przewielebni i Szanowni panowie! Stosownie do konstytucyi zwołał król swoje wierne stany na sejm zwyczajny. Wiadome są wam już po większej części z projektu przedmioty, które wedle zamiaru króla powinny was na tym sejmie zajmować ku powszechnemu dobru, udoskonaleniu naszych ustaw i instytucyj, które przeszłemu zgromadzeniu były przełożone lub zapowiedziane. Oprócz tego rozkazał król różne dalsze prace, mianowicie co się dotyczy ustawy o prawie gminném, obywateli, ławników, o porządku zarobkowości, ustawy policyi lasowej, ustawy o drogach. Umiarkowany, wolny od naruszającego mieszanja się tok waszych narad, i wzajemne zaufanie między rządem a stanami, doprowadzi nas do zaspokajającego załatwienia przełożonych zadań. Blizki wpływ terazniejszego okresu etatowego da wam poznać konieczność zajęcia się najprzód ustawami finansowemi na trzy następne lata, które wam wraz z innemi w związku będącemi projektami niezwłocznie będą przełożone. Duch, w jakim ułożone są projekta, mające być pod wa-

ze narady oddane, ręczy wam za gotowość, z jaką rząd króla jmc korzystał będzie z waszego światła i doświadczenia, i projekta do poprawy od was pochodzące, podda pod osądzenie, wychodzące z punktu powszechnego dobra kraju. — W czasie, jaki jest nasz, powinno być rządu pierwszym celem, za wspólnym działaniem stanów i wszystkich dobrze myślących obywateli zachować konstytucyjne urządzenia i bronić świętości cywilnego porządku. Bogdajby waszemi obradami kierowała wolna od przesądu rozważa, ogólnie badanie i prawdziwe poświęcenie się dobru publicznemu, ohy w nich przebijają się zaufanie, do którego król jmc nabył prawa przez siedmnaście lat rządów, poświęcone swojemu ludowi z serdeczną miłością i wierną troskliwością! dalej możemy mieć nadzieję, że terazniejszy sejm w ustaleniu spokojności i porządku, i w wspieraniu prawdziwych interesów towarzystwa przyczyni się znacznie do pomnożenia zbawionych owoców, jakie już nasza konstytucja wydała. — Prezydent izby magnatów, książę Hohenzollern Oehringen, wynurzył imieniem zgromadzenia wdzięczność królowi za otwarcie sejmu, z zapewnieniem głębokiego uszanowania i wiernej uległości, i na tém skończył się ten akt i posiedzenie.

Król jmc bawarski został spowodowany do tymczasowego posła przy sejmie w Frankfurtu, barona Lerchenfeld, mianować ministrem finansów.

Turcja.

Wiadomości z Konstantynopola z d. 10. maja (odebrane w Wiedniu zwyczajną pocztą) zawierają: Od czasu odejścia poczty z d. 25. kwietnia, w interesach egipskich posunięto rzeczy bliżej do ostatecznego załatwienia. Ibrahim został tak dalece zaspokojony daniem Mehmedowi Alemu paszaliu Syryi, iż rozkazał odwrót swojego wojska, i tym samym dał publicznie poznać, że istotnie punkta załatwienia sporu z Portą uważa za ukończone, wszelako nie przestawał nalegać na Portę, aby mu nadała obwód Adana; a gdy ze strony rządu otomańskiego zachodzili trudności, kazał się wojsku wstrzymać. Ponieważ zaś Ibrahim żądanie o to do Porty przedstawił w tonie pokornym i proszącym, i ta osądziła za rzecz słuszną, aby dla tego jedynego obwołu nie wystawiać koncesyj na niebezpieczeństwo, przeto postanowił sultan po długich naradach ministrów porty, zezwolić na prośbę Ibrahima, i nadać mu ten obwód jako muhassil (w zarząd) za prawny czynsz dzierżawny. Po tém postanowieniu sultana, i gdy Mehmed Ali pojednanie się swoje z Portą publicznie obchodził w Alexandryi, nie przeszkadza już nic odwrótowi wojsk egipskich z Azji muięjszej, i jest nadzieja, że spokojność w tym kraju od dawnego czasu przez różne burze zachwiana, znowu powróci.

Dnia 30. t. m. obchodzono tu święto kurbau bajram, jak zwyczajnie, w meczecie sultana Achmeta, dokąd sultan udał się w świetnym orszaku, dla odprawienia religijnych uroczystości.

W d. 1. maja przybył król. angielski poseł, lord Ponsonby, na fregacie Acteon do tej stolicy, i udał się natychmiast do Terapia. Poseł, którego w kilka dni po przybyciu otomańscy ministrowie przez tłumacza Porty ofiarowaniem mu zwyczajnych podarunków w kwiatkach, owocach i cukrach powitali, miał już wczoraj swoje wstępne posłuchanie u sultana.

W d. 5. przybył generał adjutant cesarza rosyjskiego, hr. Orłow, na korwecie do zatoki bujuckderskiej, i został od całej rosyjskiej, a nazajutrz od angielskiej i francuskiej fregaty, stojących przed Terapia na kotwicy, 17 wystrzałami działowemi powitany. Hr. Orłow posłany jest w charakterze nadzwyczajnego posła cesarza rosyjskiego do sultana, aby wspólnie z panem Buteniew, który przy tej okazji odebrał od swojego monarchy najpocześniejsze zapewnienie upodobania, objął kierowanie dyplomatycznymi interesami. Hr. Orłow ma także zlecenie dowodzić całym rosyjskim wojskiem posiłkowym, znajdującym się teraz w Bosforze, i z tego powodu opatrzony jest w nieograniczone pełnomocnictwo, aby sultanowi w razie potrzeby wszelką dać pomoc, lecz na przypadek przywrócenia pokoju i odwrotu wojska egipskiego za Taurus, ze wszystkimi temi wojskami powrócić do Rosyi.

Najnowsze wiadomości ze Smyrny donoszą o przybyciu na tameczne morze części eskadry francuskiej pod admirałem Hugon, która, jak słychać, przeznaczona jest do zmuszenia Mehmeda Alego do przyjęcia warunków porty, jeżeli ich już nie przyjął.

Stolica doznawała śród tych smutnych okoliczności ciągłej spokoju. Wojsko rosyjskie zachowuje wzorową karność.

Późniejsze wiadomości z Konstantynopola z d. 19. maja (odebrane w Wiedniu przez nadzwyczajną sposobność) donoszą: »Nadeszły tu z Kuttahia wiadomości są zaspokajające. Porta odebrała w dniu 15. t. m. pierwsze depesze od wysłanego tamże Emin efendego, który pisze, że Ibrahim pasza z uczuciem największej

wdzięczności przyjął firman, przez który mu sultan oddaje wdzierzawę ohwód Adana, i o-
wiadczył, że nakaże wojsku natychmiast odwrót.
Emin efendi miał przesłać trzy listy Ibrahima
paszy, z których jeden był do sultana w wyra-
zach pełnych uszanowania i uległości ułożony,
drugi do w. wezyra, a trzeci do Fewzi Ahmeda
paszy. Wszystko każe się spodziewać, że po-
kój jest zupełnie przywrócony i że niebawem
Ibrahim pasza wróci się za Taurus, a wskutek
tego wróci i Rossyjanie, i tym sposobem za-
łatwione będą najzawikłańsze sprawy porty.

Gazeta zagrebska pisze z Baniałuki z dnia 7.
maja co następuje: Buntownicy posunęli się
aż do Sanny, i zajęli sański most. Wezyr tego
paszaliku uzbraja się przeciw nim, i nie ma
wątpliwości, że los Bośni zawisł od szczęśli-
wego lub nieszczęśliwego końca tej wyprawy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek
dnia 3. czerwca było 161 wołów. Płacono
za jednego wołu po 62 do 90 zr. w. w. Z tych
jeden mógł wydać mięsa 12 1/2 do 17, łoju 1 1/2
do 2 1/2 kamieni.

Czerniowce d. 2. czerwca. — Za korzec ku-
kurudzy płać tu teraz po 6 zr.; pszenicy po
6 zr. 18 kr.; żyta po 3 zr. 30 kr.; jęczmie-
nia po 3 zr. 32 kr.; owsa po 2 zr. 36 kr.;
hreczki po 3 zr. 54 kr.; grochu po 10 zr. w.
w. — Zasiane zbożem niwy wyglądają u nas
w ogólności pięknie, chociaż w niektórych miej-
scach posucha wzrost wstrzymała. — Za wadra
wódki płać po 2 zr. 45 kr. w. w. (Na miarę,
zwaną na Bukowinie wadra, liczą zwyczajnie
18 kwart dawniej miary polskiej, lecz na te-
razniejszą miarę galicyjską wadra może w so-
bie mieścić 18 3/4 do 19 kwart.)

Ulanów d. 1. czerwca. — Po otwarciu że-
glugi tegorocznej odpłynęło z naszej okolicy
do Zawichosta i Kaźmierza blisko 40 galarów
próżnych, i oprócz tych blisko 40 galarów,
po największej części starych, to drzewem są-
gowie ładownych, to przeznaczonych do wzie-
cia ładunku z innych, które dla opadłej wody
stanąć musiały i sprzedane zostały. Przygoto-
wano oprócz tego wzdłuż rzeki Sanu do 70 ga-

larów i podbitek, ładownych pszenicą, żytem,
siemieniem konopnym, płótnem i przedziwem
lnianem, z których jednak dotąd tylko 21 wy-
płynęło na Wisłę, reszta stoi w naszej okolicy
dla braku na rzecze wody; teraz wszakże, kie-
dy spadnie dżdższe obicuję wezbranie wód na
Sanie, spodziewamy się, że i ta reszta ruszy
ku swemu przeznaczeniu.

Z towaru drewnianego przeszło tedy dopiećo
600 sztuk 14-calowych sosnowych belek kan-
taków, 1000 sztuk 9 do 10 calowych łat do
rusztowania, 500 sztuk 6 do 7 calowych kro-
kiew, 1800 sztuk browarek, 600 sztuk 20 do
22 calowych pięknych olszowych kłód. Ma-
teryjał dębowy jest jeszcze pod siekiérą, i nie
został naładowany. Za gotowe galary płacono
tu w lutym po 70 do 75, w kwietniu po 95
do 100 talarów pruskich, rotmanom do War-
szawy po 18, do Gdańska po 36 do 40, ster-
nikom do Warszawy po 8, do Gdańska po 18,
flisakom do Warszawy po 5 do 6, do Gdańska
po 7 do 8 talarów pruskich.

Jeden kupiec zgodził przewoźników z Ilopek
aż do brzegów gdańskich po 4 zł. polskich 24
groszy na kurs pruski, od namierzonego tu kor-
ca pszenicy, nie rachując w to cła wchodowe-
go na granicy pruskiej, które się pobiera po
12 groszy pol. od sta od szefia pruskiego, a
zatem wynosi do 24 groszy polskich od korca
pszenicy; frachtu zaś aż do Warszawy zapła-
cił po 2 zł. pol. 24 groszy od korca żyta.

Wiedeń d. 27. maja. — Za okowitą 32 grad,
a osobliwie trzymającą od 34 do 36 grad., bar-
dziej teraz, jak przedtem, się krzątają, i za
gradus płać z ochotą przed linią po 54 kr.
w. w. Zdaje się, że w lipcu handel tym ar-
tykułem będzie jeszcze żywszy, ponieważ ha-
dego roku o tej porze zawierają ugody o do-
stawy spirytusu. Powyższą cenę rozumić na-
leży za jeden gradus według Beaumego w au-
stryjackim wiadrze.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Sergino, der Zögling der Liebe*; wielka opera w 2 aktach.
Jutro: *Johann von Paris*, opera we 2 aktach.
Teatr polski. — W poniedziałek: *Lepiej na wsi*, komedya w 1 akcie, — *Zwierciadło*, komedya w 1 akcie, — *I Gorzej na wsi*, komedya w 1 akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 23. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotrę Fillera.